NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 42 Nowy Targ, dnia 19 października 1919 Rok VII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 16 kor. lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer pojedynczy 40 hal.

Plebiscyt i nasze obowiązki.

Wiemy już z poprzednich numerów naszej gazety, co to jest plebiscyt czyli powszechne głosowanie ludu na Orawie i w części Spisza. Wiemy, że nas bardzo pokrzywdzili w Paryżu, nie zarządzając takiego samego głosowania na reszcie spiskiej ziemi to znaczy nad Popradem. Kto będzie mieć prawo głosowania, o tem już wiemy i napiszemy wkrótce. A teraz zapytajmy, czy wiemy także, co robić wobec tego plebiscytu. Może niejeden odpowie mi: nic nie można robić, bo to przecie nie my tu na Podhalu czy w Myślenickiem lub w Żywieckiem głosujemy, tylko Spiszacy i Orawcy!

To prawda; nie u nas jest plebiscyt. Ale to nie znaczy wcale, żebyśmy siedzieli z założonemi rękoma. Możemy dużo zrobić, tylko chciejmy! —

Przedewszystkiem musimy ustawicznie upominać się o tę część Spisza, którą darowano Czechom bez głosowania czyli o całą dolinę Popradu z Lubowlą, Podolińcem, Kiezmarkiem i innemi osadami. Odebranie im prawa plebiscytu, więc oderwanie ich od Polski, to ciężka krzywda nasza. Dlaczego, to już poprzednio tłumaczyliśmy dokładnie. Łączą nas z tym Spiszem liczne stosunki gospodarcze i handlowe od wieków nawiązane. Myśmy tam jeździli po towary, a Spiszacy nie do Czech po sól i naftę przybywali, ale do nas, do Polski. To, co nam brakowało mieli oni, a im brakujące towary brali z Podhala. Tak było oddawna. Teraz łączność ta zerwie się, bo Czesi odetną nas od nich komorami celnemi, wojskiem i żandarmerją. Wzajemne wygodzenie sobie wzajemny zarobek, handel upadnie ku szkodzie obu stron. Otóż my mimo wyroku koalicyi nie wyrzekamy się tego Spisza! Protestujemy i będziemy protestować! Niech koalicja wie, że podzieleniem ziemi spiskiej wywołuje wielkie wzburzenie i zarzewie nowych wojen. Bo nie zapomniemy o tysiącach polskich górali spiskich, z którymi łączy nas ten sam język, obyczaj i strój oraz gospodarcze stosunki. Gdziekolwiek się zejdziemy, pamiętajmy o krzywdzie i protestujmy — to pierwszy obowiązek. Nie dość między sobą narzekać na Czechów, trzeba światu dać znać, przez gazety, że o krzywdę może się upomnieć i zbrojna pięść.

A drugim obowiązkiem to wpływanie na wynik głosowania. Widzicie to jest tak; ani Orawcy ani Spiszacy — óprócz nielicznych przepłaconych „czeskich wujków" — czeskiego panowania nie chcą, bo na własnej kieszeni poznali, co kosztuje. Ale znowu Czesi tak ich wymęczyli, tyle narabowali, narekwirowali i nagrozili, że lud jest wystraszony i bojaźliwy. Tem ci więcej, że im zawsze w głowę kładziono: Słowiak i Słowiak, tak uwierzył w końcu niejeden, że nie jest polskim góralem — a taki, co wierzy w to swoje słowiactwo, łatwiej da się Czechom zbałamucić.

Są znowu inni, mniej mądrzy, bo przecie głupich na świecie dosyć, nawet na Podhalu, którzy uwierzą Czechom, że się cudownie nawracają i robią pokornemi owieczkami. Otóż widząc jak Czesi roz-

wożą mąkę i cukier, jak się modlą teraz w kościołach i naprawiają krzyże przez siebie zestrzelone, niejeden nierozważny pomyśli, że się zmienili. Ładnie się zmienili! Akurat na czas głosowania, aby potem całkiem bezkarnie rabować! A skądże ta mąka ten cukier, co teraz obiecują i dają Spiszakom i Orawcom? **Z chłopskiej komory kradzione i rabowane!** Narabowali dość na Spiszu i Orawie, na Słowaczyźnie, a teraz cząsteczkę z rabunku ochłapy dają Przestali rabować teraz w tych wsiach, gdzie jest plebiscyt rabują w Nitrzańskiem, Trenczyńskiem. Preszburskiem! A po plebiscycie rzucą się z powrotem na chłopskie komory, szopy i sąsieki na Orawie i Spiszu bo wtedy będą te ziemie nieodwołalnie i bez apelacji ich własnością! A cukier skąd? Prawda z czeskich fabryk jest go dużo. ale czy niema też polskiego? A jest bo któż jak nie Czesi zrabowali nam w styczniu w napadzie na Śląsk setki wagonów cukru? A opalają fabryki czem? Węglem polskim z tych kopalń na Śląsku, które jeszcze zostały nieprawnie w ich zarządzie. Nam węgla teraz brak, choć go mamy miljony wagonów, bo Czesi go kradną.

Otóż my w Nowotarszczyznie w Myślenickiem i Żywieckiem, zwłaszcza ci którzy mamy krewnych, na Orawie i Spiszu, powiedzmy tak tym Orawcom i Spiszakom; dają wam Czechy żywność, bo nakradli jej dość i **wam samym i Słowakom**, nakradli i węgla naszego. aby fabryki poruszać; pamiętajcie że przyjdzie czas, kiedy znowu **was** napowrót będą okradać, dają nam Czesi żywność — **bierzcie!** a jeśli wam nawet zbędzie. to przynieście ją nam, zapłacimy chętnie, bo od przybytku głowa nie boli. Ale gdy przyjdzie czas głosowania, **nie sprzedajcie katolickiej i polskiej duszy husytom, którzy do kościołów strzelają**, urządzają w nich tańce, bo was po **plebiscycie obrabują nietylko z majątku, ale i kościołów, zamkną je i księży wypędzą!** Wiecie przecie jak ich teraz aresztują na Słowaczyźnie, aby lud nie mógł się modlić.

A jeszcze wam napiszę, jak rozprawiać się z czeskiemi bajkami o Polakach i Polsce.

Ale to osobno musimy przedstawić, bo tych czeskich kłamstw jest bardzo dużo

Jaz.

Kto ma prawo głosowania podczas plebiscytu.

Prawo głosowania ma **każdy mężczyzna i każda kobieta**, jeżeli ukończyli **dwadzieścia lat** życia w dniu **1 stycznia 1919**, zamieszkują lub zamieszkiwali te okręgi, w których odbędzie się plebiscyt przed **dniem 1 sierpnia 1914** albo mają lub mieli prawo przynależności także przed **dniem 1 sierpnia 1914**.

To znaczy trzeba być albo urodzonym lub przynależnym do jednej z głosujących gmin albo też trzeba w głosującej gminie mieszkać choćby nawet bez prawa przynależnoćt **najpóźniej do 31 lipca 1914**. Każdy głosuje w tej gminie, w której mieszka lub do której przynależy.

Kto niema prawa głosu? Prawa głosowania nie mają ci, którzy prawo przynależności nabyli tylko przez to, że są urzędnikami. Nie będą też głosować osoby **pełniące czynności publiczne**. Tę jednak sprawę musi rozsądzić komisja koalicja, bo można różnie zapatrywać się na to, kto pełni czynności publiczne. Na pewne są takimi żandarm, wójt, notar, sekretarz gminy, sędzia, strażnik skarbowy i. t. d. ale czy księży. nauczycieli i. t. d. zaliczyć do wykluczonych od głosowania czy też do głosujących rozstrzygnie misja koalicyjna, która podczas plebiscytu będzie rządzić w głosujących okręgach.

Spis czeskich gwałtów.

(Dokończenie):

Wojska czeskie na granicy orawskiej i spiskiej nie pozwalają Orawcom i Spiszakom swobodnie przybywać do Polski, gdzie oddawna kupowali i sprzedawali towary załatwiali interesy handlowe i odwiedzali krewnych. Kto chce granicę przejść. musi mieć pozwolenie, ale i tych pozwoleń nie chcą Czesi wydawać.

W kwietniu i w maju zabrali Czesi drzewo złożone w Suchej Górze na szkodę Jana Francistego z Chochołowa nr 5 w ilości 50 metrów sześciennych wartości 5.000 k. bez zapłaty

W lutym zabrali Czesi ludności orawskiej i spiskiej pieniądze do stemplowania; po ostemplowaniu oddawali tylko połowę tym, którzy mieli ponad 1000 k. zaś 25 procent tym, którzy mieli poniżej 1000 k.

W kwietniu skradli Czesi Janowi Batarjowi w Suchej Górze przeszło 4000 k. w gotówce. Skoro się żalił oficerowi, zagrożono mu grzywną 6000 k.

Dnia 15 czerwca zabrali Czesi Janowi Franczystemu dwie paczki zapałek, które niósł dla swej potrzeby.

W maju zwołali Czesi chłopców w Suchej Górze do szkoły rzekomo na odczyt, a gdy się młodzież zgromadziła, zabrano z nich 15 do wojska przemocą.

Dnia 28 maja zabrano Bernardowi Herzmanowi z Głodówki 2700 k.

Dnia 3 czerwca zabrali Czesi Janowi Karczowi z Suchej Góry 23 kg skóry na buty wartości 1332 k. i 6710 k gotówki pod pozorem złego ostemplowania

Przytem aresztowali Karcza, który mimo dochodzeń dotąd pieniędzy i skór nie otrzymał.

Mieszkańcy niektórych wsi są zmuszeni do bezpłatnego dostarczania podwód i drzewa na opał wojsku czeskiemu.

Za zarekwirowane konie liczą Czesi śmiesznie niskie ceny, nie płacą za nie, lecz dają kwitki.

Rekwirują dalej bydło, płacąc za nie 3 do 5 k. żywej wagi.

Co będzie z nami?

Co my za jedni, to już wiemy; ale co będzie z nami, tego jeszcze niewiemy. Życie mamy teraz bardzo ciężkie i niewesołe. Dlaczego? Otóż przed dwoma tygodniami dostaliśmy wieść, że będzie głosowanie ludu i że do 1go października mają wycofać się od nas czeskie wojska, a mają przyjść koalicyjne, żeby tylko porządku pilnować. A my byśmy tak swobodno głosowali o swojej przyszłości I cieszyliśmy się już naprzód, że nam już Czechy odejdą i już nigdy więcej nie wrócą. Ale darmo była nasza radość, że odejdą; przeszedł pierwszy drugi, a Czechy się nie biorą; no to napewno pójdą 3 go. Ale co się to dzieje? Co to ma znaczyć? Zamiast wycofania przychodzi do nas 150 wojaków z Janosikowej zbójnickiej drużyny.

I cóż to ma znaczyć? co? tak ludzie z żalem szeptają.; jakiż to będzie u djabła ten „plebiscyt"? I cóż to będzie z nami? Czeskie samochody latają bez przestania zgromadzenia robią, p ją, przepłacają obietnice sypią jednem słowem grubo cyganią. A nam Polakom niewolno ani dychnąć. I my pytamy się Was bracia Polacy; co to ma znaczyć i co się to dzieje? Co to będzie z nami?

Słuchajcie bracia, jak się przywitała z nami ta Janosikowa drużyna. Pierwsze było, gdy wlazł oficer do wójta, to wójtów ładny potulny kotek, miauknął, co oficera bardzo zgniewało i kopnął go tak mocno, że kotek leciał jako ptak do powały „Ti proste zwiera aj teba nauczime teraz moresu, że nie budesz wiac po polski mrauczał". Zaś pani wójtowa dobrze niepłakała za tym ładnym kotkiem, że się mu tak niewinnie dostało. Do pana Piekarczyka zaś przychodzi jeden wojak i rozkazuje sobie pokój (w domu był tylko Piekarczyków syn, Eugeniusz z młodszemi dziećmi.) Ten mu uczciwie odpowiada: Panie u nas niemożecie pokoju dostać, bo przecież nas samych jest dwanaścioro w tym domu, ba jakto by dzieci na ziemi spały" „Kusz ty św.... jedna krzyczy wojak my tu musime mat pokój. „Panie przeco mi tak grobjanicie — mówi Piekarczyk ja uczciwie z wami rozmawiam?" „Milcz ty prostak lebo ta tu prebodniem" i zamierza się z bagnetem mi was nauczime moresu, ked was Czesi nenaučili i odchodzi z grubemi nadawkami.

I co to ma znaczyć? Co to będzie z nami?

Jabłonka na Orawie D.

O wychowaniu narodowem.

(Ciąg dalszy.)

Pielęgnujmy w serduszkach dzieci wiarę ojców naszych, ktora wieki całe tak ściśle związana jest z polskością, czego dowodem Podlasie, Chełmszczyzna. Niech jej objawem będzie czyn, życie według wzniosłych zasad Chrystusowych. Uczmy naszą dziatwę poprawnej mowy polskiej. Ten język ojców naszych dźwięczy jak stal, kwili i łka jak dziecię, śpiewa jak ptaszę polne, huczy jak potok wartki, rozbrzmiewa jak organ kościelny. Tym językiem wyrazić możemy nietylko w słowach, ale i dźwięku radość, miłość i uwielbienie, zachwyt i chwałę ból, i cierpienie, grozę i bunt, — To mowa bohaterów rycerzy, mowa narodu, który cierpiał wieki całe, który rwał się do wolności, który podnosił się i upadał by znowu dźwignąć się i podnieść zdeptany sztandar i wnieść go wysoko na chwałę ojczyzny, na podziw ludności. To mowa naszych pieśniarzy poetów którzy wyśpiewują całą duszę polską. To mowa ludu naszego, silna i twarda jak on; to dźwięczy jak kosa wśród łąk kwietnych i wonnych to wali jak cepy. To mowa robotnika naszego, która brzmi jak uderzenie młota o kowadło, jak zgrzyt śruby w wielkiej machinie pracy znojnej. Tej mowy polskiej uczmy nasze dziatki. Niech ona będzie czysta i jasna, jak źródło wody górskiej, nie mięćmy jej przymieszką obcych słów i zwrotów. Niech dziatwa nasza polska wsłuchuje się wdźwięki poprawnej i pięknej mowy ojców naszych niech ucho jej nie uderza fałszywy ton błędnych i nizkich wyrazów. W mowie tej znajdziemy zawsze nieprzebrane skarby słów i zwrotów na oddanie wszystkich naszych uczuć, wszystkich naszych pragnień, na oddanie naszej woli.

Uczmy nasze dzieci wierszyków i pieśni narodowych, które w pięknym języku mówią nam coś o Polsce, o naszych królach, bohaterach i wodzach o naszej ziemi ojczystej. I znowu: nieprzebrane mamy bogactwo wierszy i pieśni narodowych. Niech zatem każde dziecię polskie nauczy się głosić i wyśpiewywać chwałę Polski niech pieśnią i poezyą zagrzewa i podnosi duszę polską.

Podsuwajmy dziatwie naszej ku jej rozrywce polskie gry i zabawy (jak Piast, Grunwald i. t. p.) by i w rozrywkach dziecka polskiego mieściła się szlachetna i kształcąca myśl narodowa.

W każdym domu polskim znaleść się powinna historya naszego narodu i mapka Polski. Dzieje Polski — to przeszłość, sława i wielkość naszej Ojczyzny — znać je i umiłować trzeba. To księga z której czerpać możemy mądrość w wychowaniu narodowem.

I tu znowu roztacza się dla matki Polski szerokie pole do działania. Na obrazkach na razie, które znajdą się w historyi Polki, wykaże matka — wychowawczyni cnoty narodu, wszczepiając je równocześnie w młodocianą duszę dziecka. A nie brak w dziejach naszych podniosłych przykładów. Są tam wizerunki wielkich królów, sławnych bohaterów i wodzów polskich którzy zajaśnieli w historyi naszej gorącą miłością Boga i Ojczyzny, wiernością i poświęceniem, ofiarnością i prostotą. Są tam postacie zacnych i szlachetnych niewiast — Polek, postacie świętych polskich, których cnoty błyszczą jak najdroższe klejnoty w koronie polskiej.

Posiadają nasze dzieje także błędy i wady narodowe, które doprowadziły naszą Ojczyznę do upadku jak samowola i niezgoda, zbytek i swawola, prywata, a co za tem idzie przekupstwa i zdrada. Błędy te i wady i dziś w nas pokutują, powtarzają się w narodzie i ukazują jak upiory. Tępić je więc i wykorzeniać trzeba, jak chwasty szkodliwe, zaszczepiając natomiast w duszę dziecka przeciwnie im cnoty: posłuszeństwo i karność, jedność, zgodę i sprawiedliwość, zaparcie się siebie i wyrzeczenie własnego dobra dla dobra Ojczyzny.

(Dokończenie nastąpi.)

Helena Stanowska.

Rozważania walutowe i drożyźniane.

(Ciąg dalszy.)

Jedną z bolączek, którą każdy odczuwa, jest wielka drożyzna. Na drożyznę składają się różne przyczyny a mianowicie między innemi a) brak towarów, a wiadomo, że im mniej jest pewnego towaru, tem większa jego cena, b) następnie zwiększony popyt za niektórymi towarami, wiemy zaś, że podczas wojny ludzie nauczyli się kupować towary, których przedtem nie używali, a im bardziej jest pewna rzecz poszukiwana, tem większą trzeba za nią płacić cenę. c) zwiększone koszta produkcji, gdyż za wszystko trzeba płacić drożej a wszyscy chcą więcej zarabiać, niżby należało, i to zarówno przedsiębiorcy jakoteż robotnicy d) wreszcie niekorzystny kurs pieniądza.

Ponieważ korony są niczem innem jak wekslami owego zbankrutowanego kupca, państwa - przeto też kurs ich jest nadzwyczaj niekorzystny i tak przed wojną trzeba było płacić za dolara 5 k teraz zaś aż 70 k, za franka 96 hal, teraz zaś od 8 do 12 koron i t. d. Jeżeli więc sprowadzamy jaki towar ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i przedtem płaciliśmy a za towar ten np 100 k. teraz musimy płacić 1400 k. za towar sprowadzony ze Szwajcaryi trzeba teraz płacić 1200 k zamiast dawnych 100 k. Ponieważ w kraju nie możemy wyrabiać wszystkich rzeczy, musimy je sprowadzać z zagranicy i przepłacać wielkie ceny a tem samem jeszcze bardziej zwiększać i drożyznę. Ale też zdarzają się tutaj ciekawe wypadki np. za obiad we Francyi trzeba zapłacić 20 franków czyli według kursu 160 k, a za ten sam obiad u nas zapłaci się najwyżej 60 k t. j, tylko niecałe 8 franków. Tak ma się rzecz również z innymi towarami. Z tego okazuje się żatem, że u nas znów tak źle nie jest i drożyzna u nas nie jest tak wielka. Jedną z głównych przyczyn obecnego nieznośnego stanu i wielkiej drożyzny jest to, że znajdujemy się w położeniu owego zbankrutowanego kupca, a wszyscy wyzyskują nasze niekorzystne położenie i chcą zrobić na nas jak największe interesa.

Na to trzeba coś zaradzić. Różne są sposoby. Jednym z głównych środków jest poprawa waluty. Dotąd w Rzeczpospolitej Polskiej panują pod tym względem nieuregulowane stosunki, w obiegu znajdują się korony, marki polskie, marki niemieckie. ruble carskie, dumskie, kierenki i. t. d. Przedtem wykazaliśmy, że sam fakt, iż w obiegu są monety różnych systemów walutowych, wpływa niekorzystnie na stosunki handlowe a tem samem na zwiększenie drożyzny. Trzeba więc jak najrychlej zaprowadzić w całem Państwie jedną walutę i to walutę dobrą. a wszystkie inne śmieci precz wyrzucić, I nie powinniśmy się zbytnio trapić, gdybyśmy na tej zamianie waluty chwilowo nawet trochę stracili, albowiem strata ta będzie sowicie wynagrodzoną przez powrót normalnych stosunków.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Ignacy Dziedzic.

Wiec w Szczawnicy.

W niedzielę d. 12 b. m. odbył się w Szczawnicy wielki wiec, na którym ludność zgromadzona w liczbie około półtora tysiąca osob zaprotestowała uroczyście przeciwko pogwałceniu naszych praw do Spisza przez zarządzenie plebiscytu tylko na małej jego części z wyłączeniem powiatu kiesmarskiego i lubowelskiego.

Po zagajeniu wiecu przez miejscowego kierownika szkoły wybrano prezydyum w osobach: J.

Wieczorkowskiego, J. Tomali i K. Kęskówny. Sprawę przyłączenia Spisza do Polski z punktu widzenia ekonomicznego referował p. Kosowicz, poczem w długiej przeszło godzinę trwającej mowie nacechowanej silną argumentacyą słowa wykazał Dr. Milaniak prawa nasze do całej ziemi spiskiej, przedstawiając jej dzieje i miłość mieszkańców tamtejszych do wspólnej naszej matki, Polski.

Następnie zachęcał zebranych do energicznego przeciwdziałania agitacyi czeskiej w czasie plebiscytowym, zbijania rozsiewanych przez Czechów fałszów o Polsce, a jako rodak spiski, znający dokładnie tamtejsze stosunki, dodał otuchy zapewnieniem, że przy niewielkich lecz szczerych wysiłkach z naszej strony głosowanie wypadnie na korzyść Polski.

Rezolucyę silnie oklaskiwaną w której zaznaczono, że ziemi spiskiej bronić będziemy do ostatniego tchu, wysłano w drodze telegraficznej do Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

W końcu oznajmił Dr Milaniak, że w niedzielę, d. 19. b. m. odbędzie się w Sromowcach Niż. uroczystość poświęcenia Krzyża na pamiątkę zjednoczenia wszystkich ziem polskich.

Pożądanem by było, aby w tej uroczystości wzięła udział jak największa liczba Polaków ze Spisza. Praca na całem pograniczu Orawy i Spisza musi odbywać się w przyspieszonem tempie. Czas nagli.

W. Z.

Przegląd polityczny.

Konferencja pokojowa postanowiła w ostatnim czasie urządzić plebiscyt na pograniczu polsko-czeskiem i polsko słowąckiem czyli na Śląsku Cieszyńskim, części Spisza i Orawy. Nie rozstrzygnęła natomiast sprawy wschodniej Galicji, jednak po podróży Paderewskiego do Londynu jest nadzieja, że nie będziemy pokrzywdzeni i że do Polski ją przyłączą. Choćby nawet wyrok konferencji był dla nas niekorzystny to mowy niema o tem, abyśmy kiedykolwiek zrzekli się tej ziemi, obronionej polską krwią przed hajdamakami. Niepewny jeszcze również jest los kresów wschodnich, Wileńszczyzny i Białorusi, dotąd koalicja nie zajmowała się ich sprawą. Życie polskie rozwija się jednak na tych ziemiach, czego najlepszym dowodem są wybory, w których zwyciężali Polacy, oświadczenia ludności za Polską oraz wskrzeszenie dawnego, polskiego uniwersytetu w Wilnie z inicjatywy Naczelnika Państwa.

Nowy kłopot ma koalicja, Polska oraz rzeczpospolite nad morzem Bałtyckiem to jest Łotwa i Estonja z Prusakami. Korzystając z pobłażania koalicji usadowili się Prusacy w Kurlandji pod wodzą generała Goltza i utworzyli tu armję wcale silną. Tędy zaczęli porozumiewać się z Rosją, knując spisek przeciw Polsce i krajom nadbałtyckim. Wezwani przez koalicję do opuszczenią Kurlandyi, zlekceważyli rozkaz i rozpoczęli atak na miasto Rygę. Koalicja postanowiła nie dopuszczać żywności do Niemiec.

Drugim kłopotem, grożącym wojną Włochów z południowymi Słowianami, to sprawa Rjeki, którą zajął z wojskiem włoskiem poeta d' Annunzio i której nie chce opuścić.

Wielkie wrażenie wywarła wiadomość o chorobie Wilsona, któremu już nawet nie obiecywano wyzdrowienia. Ale obecnie nadchodzą wieści, że stan jego się poprawił.

Ofenzywa bolszewików nad Dźwiną i Prypecią przeciw wojskom polskim nie udała się zupełnie.

Młoda polska armja odnosi zwycięstwa na tych wschodnich kresach, odpierając wszystkie ataki wrogów i broniąc naszej ziemi. Z dumą możemy mówić o polskim żołnierzu, który idąc śladami przodków, w najcięższych warunkach zorganizowany, sławę polskiego oręża roznosi.

Na obszarach poddanych plebiscytowi wre agitacja czeska nie przebierająca w środkach o czem osobno i dokładniej napiszemy. **Na Słowaczyźnie powstaje coraz większe rozgoryczenie. W tych dniach aresztowali Czesi wielkiego patryotę słowackiego ks. Andrzeja Hlinkę, który jeździł do Paryża ze skargą na czeską tyranję, i wywieźli nocą prawdopodobnie do Czech** Finansowe położenie Czechów jest bardzo złe, a ich długi rosną bardzo szybko mimo że nie są zniszczeni przez wojnę.

Sejm Polski obraduje znowu. Najważniejszem jego zadaniem to sprawa wyżywienia ludności i sprawy wewnętrzne, jak zaprowadzenie jednolitej monety przeprowadzenie rozsądnej reformy rolnej itd' W sprawach finansowych oświadczył minister skarbu, że położenie Polski, jakkolwiek nielekkie wobec 10 miljardów długu, nie jest rozpaczliwe, przeciwnie przy odpowiedniej pracy całego społeczeństwa i oszczędnościach, przyszła moneta polska będzie stać bardzo wysoko. Co do wewnętrznych, burzycieli, oświadczył minister spraw wewnętrznych że rząd wystąpi bezwzględnie przeciw wszelkim mąceniom. Stronnictwa sejmowe podjęły starania o utworzenie większości sejmowej. Nastąpiło już połączenie stronnictw ludowych.

KRONIKA.

Do czyna! Polski Związek niewiast katolickich powziął dawno myśl założenia w Nowym Targu sklepu bławatnego. Z powodu zmian w zarządzie sprawa uległa zwłoce, jednak w zapomnienie nie poszła. Na ostatniem posiedzeniu poruszono znowu tę sprawę. Ma to być sklep współdzielczy oparty na odpowiednio zmienionym statucie „Bazaru Podhalańskiego" Udziały kosztują 50 koron, aby nawet mniej zamożni mogli je nabyć: każdej osobie wolno nabyć nawet za 5000 k. udziałów, można je zamawiać z góry a ratami spłacać. Zgłoszenia przyjmuje tymczasowo ks. Władysław Ryba w N. Targu. Należy się spodziewać, że kobiety pośpieszą z zakupem udziałów, bo któż jeśli nie one powinne ująć ten handel w ręce? Wszakże one najwięcej dają za te towary targować, słuszna więc rzecz, abyśmy z tego największe miały zyski a nie dawały ich po największej części naszym wrogom.

Msze czeskie i słowackie. Czesko słowackie gazety doniosły niedawno, że znany ks. Juryga, który odstąpił Hlinkę i zaprzedał się Czechom, odprawił w pewnej wsi koło Bratisławy mszę św, po słowacku, nie po łacinie, jak Pan Bóg przykazał. Gazety czeskie i słowackie bardzo chwaliły ten postępek Jurygi i zapowiedziały, że niedługo księża czescy i słowaccy oderwią się od Ojca św. mszę św będą odprawiali wszędzie po czesku i słowacku a nie po łacinie, jak kościół nakazuje, oraz, że wszyscy księża czescy i słowaccy będą się żenili. I rzeczywiście kilkuset księży czeskich i słowackich wniosło już podania do biskupów o zezwolenie na śluby. Jeden ksiądz czeski już się nawet ożenił ze swoją służącą, z którą przed ożenkiem miał troje dzieci.

Świeżo donoszą gazety słowackie z wielką radością, że w miejscowości Wodziany odbyła się z okazyi uroczystości św. Wacława msza św. po czesku. Zamiast „Pater noster" odmówiono husyckie „Otce nas".

Widzimy więc wyraźnie, do czego prowadzi republika czecho słowacka. To samo chcieliby Czecho słowacy zaprowadzić na Spiszu i Orawie, ale Polacy spiscy i orawscy, jako dobrzy katolicy nie pozwolą łamać przykazań boskich i hańbić wiary świętej Schronią się oni do Polski, gdzie wiara nasza i kościół są w poszanowaniu. Ze wszystkich dziedzin spiskich i orawskich przychodzą radosne wiadomości, że przy głosowaniu Polacy Spiscy i Orawscy bez wyjątku opowiedzą się za katolicką Polską.

W czasie od 25/9 do 4/10 1919 panowały następujące choroby zakaźne w powiecie nowotarskim Tyfus plamisty Czarny Dunajec 2, Maniowy 5, Ochotnica 3, Szaflary 1. Czerwonka. Chabówka 17, Długopole 1, Huba 1, Klikuszowa 1, Krościenko 5, Maniowy 1. Nowy Targ 14 Rokiciny 20. Sieniawa 13, Stare Bystre 1, Szczawnica wyżna 16, Szczawnica niżna 10, Szlachtowa 4, Zakopane 5, Zubsuche 1. Maruszyna 1, Szaflary 2.

Pierwszy śnieg spadł na Podhalu 11 października poprzedzony przez ostre przymrozki.

Zmiana poczty. Tylmanowa, dotąd należąca do poczty w Łącku. została przydzieloną do urzędu pocztowego w Krościenku. Należy więc adresować wszelkie listy i. t. d. Tylmanowa, ostatnia poczta Krościenko nad Dunajcem.

Na dom żołnierza w Nowym Targu złożyła p. Stefania Słoniowska 20 k. nieprzyjęte znaleźne od kwoty 459 k. zgubionej przez żołnierza w Nowym Targu.

Związek rewizyjny dla składnic i sklepów Kółek rolniczych zawiązał się w Krakowie na Walnem Zgromadzeniu założycielskiem 12 października. Prezesem Związku został adwokat dr Jan Dębski, dyrektor składnicy K. r. w Nowym Sączu, zastępcami prof. Jan Dziedzic i dr Zdzisław Chmielewski. Sprawy zatem lustracyi Składnic i sklepów załatwiać będzie Związek rewizyjny którego biura mieszczą się w Krakowie na Placu Szczepańskim 8. III p.

Licytacya na grunta, łąki, place, ogrody, sklepiki, jatki, browar, rzeźnie miejskie, propinacyę winną, opłaty straganowe i t. d. odbędzie się we czwartek 25 października. Oferty i wadya należy składać przed terminem licytacyi na ręce Zwierzchności miasta Nowego Targu.

Pobór do wojska popisowych odbyło się normalnie jedynie z ubolewaniem podnosimy barbarzyńskie zachowanie się popisowych z Nowego Targu, którzy w Sokole w lokalu Koła Towarzystwa Szkoły ludowej wyłamali szafy biblioteczne i część książek dla oświaty i rozrywki ludności miejscowej przeznaczonych zniszczyli.

UWAGA: Dla emerytów ogłoszenie wśród inseratów.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Ważne dla emerytów, wdów i sierot:

celem uzyskania nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego Dyrekcya skarbu we Lwowie reskryptem z dnia 29/9 1919 liczba 47880/19 wezwała do przedłożenia deklaracyi następującej treści a to:

a) emeryci: Zwierzchność gminna stwierdza, że (imie i nazwisko i charakter służbowy) w czasie swej) czynności słubowej nie odnosił się wrogo do narodowości polskiej b) wdowy i osoby pobierające dary z łaski Zwierzchność gminna stwierdza, że zmarły (imię nazwisko i charakter służbowy zmarłego męża względnie ojca) w czasie swej czynności służbowej nie odnosił się wrogo do narodowości polskiej ad a i b) Zarazem stwierdza się że pensya emerytalna względnie pensya wdowia dar z łaski z dodatkami dotychczasowymi nie osiągnął dochodu rocz. 4800 kor a nadto z innych zródeł dochodu co najmniej równego powyższej kwocie nie posiada. Odnośne potwierdzenia należy składać w odnośnych Urzędach podatkowych najdalej do 20 bm.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu